

Hołd z kwiatów

Bessie Briones Bessie Briones
przyczyniła się w sposób
wyjątkowy do przygotowania
ceremonii kanonizacji św.
Josemaríi; zajęła się dekoracją
kwiatami Placu św. Piotra.
Dzieli się swoimi
wspomnieniami związanymi z
tym projektem.

04-10-2012

Kulisy historii powstania dywanu z
kwiatów. Bessie Briones z Filipin
dzieli się swoimi doświadczeniami i
zwykłymi historiami, które stały się

jej udziałem oraz innych osób z nią pracujących. Wszystko zaczęło się od pragnienia Ekwadorczyka, który chciał wyrazić swoje nabożeństwo i wdzięczność dla św. Josemaríi Escrivy de Balaguer przesyłając kwiaty na uroczystość jego kanonizacji. Następnie grupa kobiet wykonała bardzo trudne zadanie, aby hołd z kwiatów miał formę wyjątkowej i niezwyklej dekoracji Placu św. Piotra.

Bessie jest autorką książki zatytułowanej „A homage in Flowers” („Hołd z kwiatów”), która wkrótce zostanie opublikowana przez wydawnictwo Inkwell Publishing, Co.

Wspomnienia, doświadczenia, uczucia związane z tym wydarzeniem nie zatarły się w pamięci tych z nas, którzy ich doświadczyli. Wręcz przeciwnie, wraz z upływem czasu obudziło się

w nas narastające pragnienie
podzielenia się nimi z innymi. Z tej
przyczyny publikacja książki ma
miejsce w 10. rocznicę kanonizacji.
Za tym niezapomnianym
wydarzeniem kryje się
niezapomniane nauczanie, które św.
Josemaría Escriva de Balaguer
przekazywał i nadal przekazuje
kolejnym pokoleniom przykładem
swojego życia: w każdych
okolicznościach zwykłego życia, w
każdej uczciwej pracy, można stać się
świętym.

Nieoczekiwana prośba

W maju zwrócono się do mnie z
prośbą w imieniu komitetu
organizacyjnego, który został
utworzony w celu przygotowania
kanonizacji: czy mogłabyś zająć się
kwiatami w Bazylice św. Eugeniusza?
Ogromnie się ucieszyłam i nie
przestawałam dziękować za to bł.
Josemaríi. Pomyślałam, że kwiaty

mogą pomóc w stworzeniu atmosfery pobożności, jednocześnie będąc wyrazem wielkiej radości, jaką wszyscy odczuwali.

Pod koniec miesiąca miałyśmy spotkanie, podczas którego rozmawiałyśmy o przygotowaniach związanych z kanonizacją, które były podejmowane w wielu krajach. W pewnym momencie ktoś powiedział: pewien pan z Ekwadoru zaproponował, że może podarować nam kwiaty na Plac św. Piotra. Wszystkie jednogłośnie wydałyśmy okrzyk zachwytu, a ja pomyślałam sobie: co za ciężkie zadanie!

Bez inicjatywy jednego człowieka lub z inicjatywy jednego człowieka

José Ricardo Dávalos jest synem hodowcy kwiatów z Ekwadoru. Do Ekwadoru powrócił po kilkuletnim pobycie w Wenezueli, gdzie poznał swoją żonę Marie-Aleth. W Quito nabył plantację, ponieważ

postanowił pójść w ślady zawodowe swojego ojca. Już od kilku lat Ekwador jest jednym z głównym światowych producentów i eksporterów róż i innych rodzajów kwiatów. Podobnie jak wielu innych młodych przedsiębiorców, dzięki Bogu, José Ricardo prowadził dobrze prosperujący interes. W lutym dowiedział się, że wkrótce planowana jest kanonizacja bł. Josemaríi.

Hojność wielu osób

W dniach od 3 do 10 października zaplanowano mnóstwo celebracji liturgicznych w związku z wydarzeniem. Kwiaciarstwo w Ekwadorze jest bardzo dobrze prosperującym sektorem. José Ricardo przedstawił inicjatywę swoim kolegom z branży, z różnych powodów, również żywiących nabożeństwo do bł. Josemaríi lub korzystających ze środków

formacyjnych Opus Dei. Jego ojciec - Ricardo, a także inni koledzy - Paco, Esteban, Isidro i Javier - wszyscy obiecali mieć udział w darowiźnie. Jego wuj Mauricio, pionier w produkcji kwiatów na eksport, obiecał podarować róże. Diego i Álvaro, bracia i wspólnicy w interesie, zobowiązali się podarować kilkanaście pudełek róż. Pablo, kolejny przyjaciel, który uprawia kwiaty tropikalne, obiecał dać kilkanaście lwich paszczy. Lista darczyńców nie obejmowała jedynie hodowców z Ekwadoru. Wraz z rozwojem inicjatywy José Ricardo przedstawił pomysł niektórym firmom holenderskim z branży. Ich również porwała idea wzięcia w jakiś sposób udziału w kanonizacji bł. Josemaríi. Geraldine, z którą José Ricardo dużo współpracował, zaproponowała, że zajmie się magazynowaniem tranzytowym, odbiorem i pakowaniem kwiatów w jej agencji w Quito. Następnie Juan

Abel, dyrektor ds. sprzedaży w holenderskich transportowych liniach lotniczych Martinair, zaproponował bezpłatny transport pudełek z Quito do Amsterdamu. Jürgen - klient i przyjaciel z Niemiec, właściciel przedsiębiorstwa o międzynarodowej renomie, obiecał rozpakować kwiaty w Amsterdamie, również za darmo. Obejmowało to cięcie kwiatów i wstawienie ich do wody tak, aby były gotowe na transport do Rzymu, jednocześnie dbając o utrzymanie kwiatów w dobrym stanie. Jeżeli chodzi o transport drogowy, kolejny dobry przyjaciel, Carlo, dyrektor innej firmy z branży, zwrócił się do włoskiej firmy transportowej z prośbą o bezpłatne przewiezienie całego towaru do Rzymu na wyznaczony dzień.

Gdzie zaczynamy?

Nieoczekiwanie, w czerwcu, zostałam ponownie zapytana przez komitet organizacyjny, czy mogłabym się zająć dekoracją Placu św. Piotra. Miałyśmy pracować pod nadzorem biura Ogrodów Watykańskich, z którym miałyśmy się skoordynować później. Oznaczało to, że prowadziłabym równolegle dwa zadania w dwóch różnych miejscach. Nie wydawało mi się to zbyt trudne, pod warunkiem dobrej organizacji. Zgodziłam się. Miałam współpracować z Giovanną Costarelli, pochodzącą z Sycylii, ale mieszkającą w Rzymie od wielu lat, z którą dużo współpracowałam. Co miałyśmy zrobić? Moje myśli kręciły się wokół tego, co nieznane. W takich sytuacjach zazwyczaj moja wyobraźnia zaczyna pracować bez przerwy.

Pobudzić pobożność

Zaczęłam przeglądać książki na temat beatyfikacji Josemarii Escrivy z nadzieją na inspirację. Nie było praktycznie żadnych zdjęć blisko ołtarza, a jeszcze mniej przedstawiających *scalinate* lub *ventaglio* (po polsku „wachlarz”) - schodów nazywanych tak technicznie ze względu na ich kształt, prowadzących do *sagrato*, gdzie zazwyczaj instalowany jest ołtarz dla Papieża. Przewracałam stronę za stroną... aż znalazłam zdjęcie, które zwróciło moja uwagę. Ujęcie przedstawiało setki księży schodzących po *ventaglio*, niosących kielichy z konsekrowanymi Hostiami, aby rozdawać Komunię Świętą. *ventaglio* jest zbudowane wyłącznie z białego trawertynu i jego nagość wydała mi się bardzo uboga w zestawieniu z wielkością Eucharystii. Dlaczego by go nie udekorować, jak to się robi w procesjach w uroczystość Bożego Ciała? Byłoby ono dużo bardziej okazałe dla takiej

wspaniałej Osobistości, która po nim przechodzi. Ponadto mogłoby to stanowić bardzo dobrą okazję do mówienia o miłości bł. Josemaríi do Eucharystii, jego przywiązaniu do procesji Bożego Ciała, jego pragnieniu, abyśmy się stawali duszami eucharystycznymi, Poza tym entuzjazmowała mnie sama myśl, że wszystko to może pomóc ludziom lepiej się modlić.

Siła wyobraźni? lub raczej kreatywność w pracy

Przyszedł mi do głowy pewien pomysł. Zasadniczo polegał on na ułożeniu dywanu z kwiatów na co drugim stopniu *ventaglio*.

Byłby on podobny do tego, co zazwyczaj robi się w wielu miejscach, w których odbywają się procesje Bożego Ciała. Różnica byłaby w technice. Zamiast używać liści lub trocin i płatków kwiatów, tym razem na stopniach miała zostać

ułożona trawa z rolki jako tło. Wzór kwiatowy miał być wykonany w całości z kwiatów wetkniętych w trawę: tysiące chryzantem, goździków, stroików z róż, astrów i nawłoci, w różnych kolorach i różnych gatunków. Aby utrzymać kwiaty w dobrym stanie przez trzy dni - od dnia przygotowania dekoracji do dnia Mszy św. dziękczynnej - ogonek każdego kwiatu miał być umieszczony w fiolce wypełnionej wodą. Kolejna myśl przyszła mi do głowy. Następnego dnia po kanonizacji miała zostać odprawiona Msza św. dziękczynna. Zbiegło się to ze świętem Matki Bożej Różańcowej obchodzonym 7 października. Pomyślałam, że można by umieścić obraz Matki Bożej blisko ołtarza, aby uczcić ją w jej święto.

Na sam Plac św. Piotra mieliśmy otrzymać około 73.000 kwiatów. Reszta - około 7.000 kwiatów – miała

zostać wykorzystana w Bazylice św. Eugeniusza i w Kościele prałackim Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju.

Jak wiosna Kościoła

Platformy naprzeciw *sagrato* wyglądały jak ogród różany pośród paproci skórzastych, strelcji, kwiatów imbiru i kaskad scindapsusa. *Scalinata* była przystrojona dywanem kwiatowym i ogromnymi wazonami ze strelcjami, niezwykłymi kwiatami waratah pochodzącymi z Australii, kwiatami imbiru i nawłoci. Była jesień, ale promieniejące słońce w kontraście z niebieskim niebem, które oświetlało Plac św. Piotra, w połączeniu z wybuchem kolorowych kwiatów sprawiało wrażenie, jak gdyby to była wiosna. Obraz ten przypominał mi słowa Papieża o wiosnie Kościoła, której tak gorąco pragnął na progu nowego tysiąclecia. Tym, czego nie

można było dostrzec na pierwszy rzut oka, było to, że cała ta eksplozja kolorów stanowiła materialny wyraz intensywnych modlitw, umartwień i wysiłków, ogromnego nabożeństwa do Założyciela Opus Dei jego córek i synów oraz setek tysięcy ludzi ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej.

Wyjątkowa i niepowtarzalna misja

Praca w Bazylice św. Eugeniusza szła pełną parą. Oprócz udekorowania bazyliki przygotowałyśmy także girlandy zdobiące karawan, który miał przewieźć trumnę z doczesnymi szczątkami bł. Josemaríi z kościoła prałackiego do bazyliki. Pomimo nieprzewidzianych zdarzeń, nasz zespół pracował spokojnie i intensywnie. Zajął nam to więcej czasu niż się spodziewałyśmy, ale nic nie mogło zmącić radości i entuzjazmu współpracy w wyjątkowej i niepowtarzalnej misji. Prawdopodobnie dzięki temu

byłyśmy w stanie pokonać trudności i zmęczenie.

Wspaniała lekcja

Wspominając te dni z perspektywy czasu dostrzegam, jak wyjątkowa była ta wspaniała lekcja solidarności i dobra wola osób w nią zaangażowanych. Pozytywne nastawienie, entuzjazm i pragnienie uczestniczenia w czymś związanym z kanonizacją zrekompensowały brak umiejętności i doświadczenia. Osoby te były w pełni dyspozycyjne, wyczerpanie nie miało znaczenia. Każdy starał się pracować możliwie jak najlepiej, aby w ten sposób zmanifestować swoje nabożeństwo i wdzięczność dla Josemaríi Escrivy de Balaguer.

Autorka:

Urodzona w rodzinie jako jedno z siedmiorga rodzeństwa, Bessie Briones ukończyła szkołę

podstawową i średnią w St. Rita College w Quiapo, w Manili na Filipinach. Następnie podjęła studia na University of Santo Tomas na Wydziale Handlu. Pod koniec studiów przyjaciółka zaprosiła ją do ośrodka Opus Dei, instytucji Kościoła katolickiego, do której wkrótce przystąpiła. Od tego czasu oddała się zadaniom administracji różnych ośrodków Opus Dei, w szczególności w Rzymie, gdzie spędziła prawie 28 lat.

W okresie tym kilkanaście razy otrzymała zadanie przygotowania dekoracji w związku z ważnymi wydarzeniami, m.in.: w Kościele prałackim Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju; w Bazylice św. Eugeniusza w rocznicę śmierci Założyciela Opus Dei - Josemaríi Escrivy de Balaguer oraz na jego beatyfikację w 1992 roku; na międzynarodowy kongres „Wielkość życia codziennego”, który odbył się w

100. rocznicę urodzin św. Josemaríi;
w Bazylice Matki Bożej Większej, w
50. rocznicę święceń kapłańskich
Prałata Opus Dei Javiera Echevarrúi.
W związku z kanonizacją Założyciela
Opus Dei zaprojektowała i
nadzorowała dekorację Placu św.
Piotra i Bazyliki św. Eugeniusza, o
czym opowiada w książce
zatytułowanej „A homage in
Flowers” („Hołd z kwiatów”), która
zostanie wkrótce opublikowana
przez wydawnictwo Inkwell
Publishing, Co.

Więcej informacji:
bessiebriones@yahoo.com

Aktualnie pracuje na rzecz fundacji
Philippine Foundation for Cultural
and Educational Development, Inc.
na Filipinach.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/hold-z-kwiatow/> (02-03-2026)